

Adolf E. Szołtysek

Ontologia Arystotelesa a henologia Platona

Folia Philosophica 13, 33-50

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W rozprawie podjęto próbę odsłonięcia rozłączności Arystotelesowskiej teorii przedmiotu realnego, dalej zwanej ontologią, względem Platońskiej teorii przedmiotu idealnego, zwanej dalej henologią. Celem podjętych badań jest próba wykazania rozłączności kategorii ontologicznych (i im odpowiadających kategorii syntaktycznych) względem kategorii henologicznych (i im odpowiadających kategorii syntaktycznych). Punkt wyjścia rozważań stanowi przyjęte założenie: w wykładni Platona predykat uczestniczy w idei, a w wykładni Arystotelesa predykat zawiera się w rzeczy.

Posiłkując się wynikami badań Fregego, Peana, Russella, podjęto polemikę z Arystotelesowską ontologią i logiką. Celem badań jest próba odsłonięcia primarności henologii i logiki Platona względem sekundarnego charakteru ontologii i logiki Arystotelesa.

Logika Arystotelesa, oparta na predykcji, zajmuje się predykatem prawdziwości (prawdziwość dotyczy zdania wykazującego adekwatność sądu względem faktu-fenomeny) oraz predykatem fałszywości (fałszywość dotyczy zdania wykazującego brak adekwatności sądu względem faktu-fenomeny), natomiast logika Platona, oparta na partycypacji, zajmuje się Prawdą, jako nazwą własną przedmiotu idealnego. Prawdę ujętą w zdaniu gwarantuje logiczno-syntaktyczna struktura owego zdania. Prawda odwołuje się do przedmiotu idealnego, prawdziwość zaś — do fenomeny.

Przyjęto założenie, zgodnie z którym zarówno w odniesieniu do ontologii Arystotelesa, jak i do henologii Platona da się wyodrębnić rozłączne pojęcia pierwotne oraz aksjomaty, wyznaczające przedmiot ontologii formalnej.



ADOLF E. SZOŁTYSEK

Ontologia Arystotelesa
a henologia Platona



Wprowadzenie

Dla człowieka kontekstem jest wszechświat oraz Absolut. Na wszechświat można spojrzeć z perspektywy Absolutu (i wtenczas jawi się jako *Logos* — Jedno) lub z perspektywy człowieka (lecz wówczas jawi się jako *Chaos* — różnorodność fenomenów). Pierwsza perspektywa jest proveniencji Platonińskiej i z tej racji jego ontologię nazywamy „henologią”, gdyż punkt wyjścia jego refleksji stanowi Jedno, druga zaś perspektywa jest typowa dla ontologicznych badań Arystotelesa.

Dla Parmenidesa do podstawowych kategorii należą: „jedność” i „niezmienność”, dla Heraklita — „wielość” i „zmiennność”, a dla Platona — „jedność” oraz „wielość”¹: jedność w wielości i niezmiennność w zmienności. Heraklit postawił problem formalnego niezmiennika, czyli Logosu, gwarantującego inteligibilność bytu. Parmenides — problem tożsamości bytu względem myśli. Ale dwa zasadnicze źródła europejskiej myśli zostały wyźłobione przez henologię Platona oraz ontologię Arystotelesa.

Ontologia Arystotelesa przyjmuje, że każdy z osobna fakt realny, zredukowany o strukturę zewnętrzną, otrzymuje status przedmiotu abstrakcyjnego, natomiast henologia Platona zakłada, że każdy z osobna fakt realny, zredukowany o strukturę zewnętrzną, zyskuje status jakości idealnej. Tak więc fakt jest złożeniem dwóch struktur: formalnej i materialnej. Relacyjne powiązania występują też między faktami. Z tej racji, iż świat ma charakter dynamiczny — gdyż się dzieje² — oddziaływanie obiektów przyjmuje status faktów (stanu rzeczy, procesu lub zdarzenia)³. Fakt realny istnieje w określonym czasie fizycznym i w określonej przestrzeni fizycznej, a nosicielem intelektualnej siatki pojęć (ujmującej jakości realne obiektu) jest umysł Ja-człowieka. Przedmiot idealny istnieje w nieokreślonym czasie i nieokreślonej przestrzeni; jest niezmienny i wiecznie teraźniejszościowy, nosicielem zaś intelektualnej siatki pojęć (ujmującej jakości idealne obiektu) jest umysł Ja-człowieka. Tak więc, zarówno fakt realny, jak i przedmiot idealny są aspektownie ujmowane w myśleniu Ja-człowieka, w intelektualnej siatce pojęć, choć sposób ujmowania jest radykalnie rozłączny.

Świat realny⁴ stanowi czasoprzestrzenny agregat faktów⁵, natomiast „świat” idealny — strukturę jakości idealnych. Fakt nie jest tym samym co obiekt

¹ Por. S. Blandzi: *Henologia. Meontologia. Dialektyka*. Warszawa 1992, s. 108.

² Hegel akcentuje stawanie się, Bergson zaś — trwanie.

³ Zob. B. Russell: *Mój rozwój filozoficzny*. Tłum. H. Kraheńska i Cz. Znamierowski. Warszawa 1971, s. 175. Por. L. Wittgenstein: *Tractatus logico-philosophicus. Logisch-philosophische Abhandlung*. Oxford 1959, teza 1: „Die Welt ist alles, was der Fall ist.”

⁴ Według Bocheńskiego „we wszechświecie każda rzecz istniejąca poza umysłem jest przedmiotem jednostkowym, nie ogólnym”. J. M. Bocheński: *Zagadnienie powszechników*. Tłum. T. Baszniak. W: J. M. Bocheński: *Logika i filozofia*. Warszawa 1993, s. 79.

⁵ Zob. B. Wolniewicz: *Rzeczy i fakty. Wstęp do pierwszej filozofii Wittgensteina*. Warszawa 1968, s. 46, 63. Por. L. Wittgenstein: *Tractatus logico-philosophicus...*, teza 1.1.

idealny, choć idealna jakość od wewnątrz konstytuuje fakt. Z faktem wiążą się pewne własności fizyczne: przestrzenność, czasowość. Fakt zawiera w sobie przedmiot, ale nie odwrotnie: relacja między faktem a obiektem jest relacją antysymetryczną.

Arystotelesowska paralelność kategorii ontologicznych względem kategorii syntaktycznych

W Arystotelesowskiej perspektywie mamy do czynienia z wielością realnie zaistniałych bytów jednostkowych; owa wielość — w drodze ekstensjonalnych i intensjonalnych (a więc dualnych) przyporządkowań co do rodzajów i gatunków — prowadzi, w ramach mentalnego zabiegu abstrahowania, do uchwycenia (nie Jedni lecz) jedności bytu. Zasada dychotomii wyraża się w tym, iż byt, jako całościujące pojęcie bytu, jest biegunowo przeciwstawne Bytowi, jako nazwie własnej. Pojęcie bytu nie jest tym samym, co desygnat nazwy własnej „Byt”: pojęcie bytu należy do porządku mentalnego, Byt zaś — do porządku realnego. Arystoteles — w nawiązaniu do Parmenidesowego twierdzenia traktującego o bycie i niebycie — twierdzi: „Zmuszony jednak stosować się do zaobserwowanych faktów przyznaje, że Byt jest Jednością zgodnie z definicją, natomiast jest wielością zgodnie z postrzeżeniami⁶”. I dalej: „Trzeba sobie uświadomić, że pytania, jaki rodzaj rzeczy można nazwać jednością, oraz pytania, jaka jest istota jedności i jej definicja, nie można rozumieć w ten sam sposób. [...] Z tego też powodu »być jednym« znaczy »być niepodzielnym« będąc z istoty rzeczą określoną, którą można oddzielić według miejsca albo według formy, albo w myśli; czy też może: »być niepodzielną całością«.”⁷

Arystoteles w rozprawie *O duszy*, w ramach ludzkiego rozumu (*nous*), wyróżnia rozum czynny (*nous poetikos*) i rozum bierny (*nous patetikos*). Rozum bierny — receptywny — poznaje dane doświadczenia zmysłowego, generując z niego pojęcia. W tym kontekście warto podkreślić, że Arystotelesowskie twierdzenie: wszystko, co tkwi w umyśle, musi wcześniej przejść przez zmysły, podpada tylko pod rozum bierny, co oznacza, że władza poznawcza ma jedynie charakter receptywny. Natomiast rozum czynny wyraża samorzutne działania duszy myślącej. Do istotnych działań duszy nie należy receptywne poznanie, lecz sama inicjacja działań, jako pierwszej przyczyny.

Według Arystotelesa przedmiot pierwszej filozofii jest tym, co stanowi wykładnik predykatywnej jedności, wiążącej wszystkie dziedziny rzeczywistości: „Istnieje umiejętność, która bada byt, jako byt, i własności, które przynależą bytowi, jako takiemu. Umiejętność ta nie jest identyczna z żadną poszczególną

⁶ Arystoteles: *Metafizyka*. Tłum. K. Leśnik. Warszawa 1983, 986b.

⁷ Ibidem, 1052b.

umiejętnością. Żadna bowiem z innych dyscyplin nie bada ogólnie bytu, jako bytu, lecz odcina sobie pewien jego zakres i bada przynależne mu własności.”⁸ A więc pierwsza filozofia zajmuje się odkrywaniem uniwersalnych zasad oraz uniwersalnych pojęć, w tym kategorii przedmiotu, kategorii relacji oraz kategorii własności. W języku uniwersalnym zasadom odpowiadają logiczno-matematyczne prawa, kategorii przedmiotu — nazwy, kategorii relacji — predykat dwuargumentowy, kategorii własności zaś — predykat jednoargumentowy.

Punktem wyjścia ontologii Arystotelesa jest wielość bytów jednostkowych. Na mocy kolejnych poziomów intelektualnego abstrahowania — w których ramach następuje odejmowanie własności przy jednoczesnym poszerzaniu zakresu orzekania — dochodzi do koncepcji jedności bytu, jako maksymalnie ogólnego pojęcia. Założona inteligibilność bytu realnego jest gwarantem symetrii zachodzącej między członami triady: byt — myśl — język.

Atystotelesowski podział przedmiotów na przedmioty realne oraz przedmioty abstrakcyjne spełnia wymogi linii demarkacyjnej między: bytami realnymi a bytami mentalnymi; substancją pierwszą a substancją wtórą; bytem jednostkowym a bytem ogólnym (powszechnikiem)⁹. Podstawą istnienia bytu mentalnego jest byt czasoprzestrzenny.

Substancjalny byt Arystoteles rozczłonkowie na substancję pierwszą oraz — z niej wyabstrahowaną — substancję wtórą. Przyjęło się sprowadzać substancję pierwszą Arystotelesa do zmysłowo spostrzegalnych bytów jednostkowych¹⁰ (przedmiotów konkretnych), o których orzekanie, czyli predykcja, umożliwia wyróżnienie substancji wtórej; na przykład arystotelik Łukasiewicz — a za nim Bocheński — uznaje tylko przedmioty realne oraz przedmioty abstrakcyjne. Tak jak substancję pierwszą da się sprowadzić do numerycznych bytów jednostkowych (przedmiotów realnych), tak substancję wtórą — do przedmiotów abstrakcyjnych, przyjmujących status uniwersaliów, wypreparowanych — w drodze intelektualnego abstrahowania — z bytów jednostkowych.

Czy powszechnik, jako pojęcie ogólne, jest tym samym, co przedmiot abstrakcyjny? Ze względu na artykulację sądu w zdaniu podmiotowo-orzecznikowym przedmiot domaga się nazwy, pojęcie zaś — predykatu. Czy pojęcie ogólne może występować w dualnej postaci: nazwy oraz predykatu? Według Arystotelesa (i niektórych arystotelików) zdania o schemacie „A jest B” niczym szczególnym nie różnią się od zdań o schemacie „x jest A”¹¹, gdzie A, B reprezentują pojęcia ogólne, x zaś — zmienną nazwową (nazwy własnej). Brak rozróżnialności owych schematów prowadzi do aporii, a nawet anty-

⁸ Ibidem, ks. IV.

⁹ Trzy wyróżnione linie demarkacyjne da się sprowadzić do jednej, gdyż są synonimiczne względem siebie.

¹⁰ Zob. J. M. Bocheński: *Logika i ontologia*. W: *Ibidem: Logika i filozofia...*, s. 126.

¹¹ Na radykalną rozłączność wymienionych schematów zdaniowych zwrócił uwagę Russell. Zob. B. Russell: *Mój rozwój filozoficzny...*, s. 70.

nomii; kategoria nazwy jest rozłączna względem kategorii predykatu, dlatego też pierwszej nie da się zastąpić drugą, czego — jak się wydaje — nie postrzega Arystoteles w zdaniach kategoriycznych, współtworzących sylogistykę¹². Aporematiczność ontologicznej kategorii przedmiotu abstrakcyjnego zawarta jest w jej (przynajmniej częściowym) nałożeniu się na ontologiczną kategorię własności. Oczywiście, wtórnie, da się traktować klasę własności jako przedmiot, o którym — z wyższego poziomu abstrakcji — można orzekać o własnościach, zgodnie z teorią typów Russella. Aporematiczność przedmiotu abstrakcyjnego tkwi w tym, że z jednej strony ów przedmiot może być rozpatrywany jako abstrakcyjna jedność, z drugiej natomiast przedmiot abstrakcyjny — wyabstrahowany z wielości bytów jednostkowych — stanowi uogólnienie określonego zbioru bytów jednostkowych. Tym samym przedmiot abstrakcyjny w sobie jest jednością i wielością, co jest sprzeczne samo w sobie. Zarazem — jak się wydaje — ontologiczna kategoria przedmiotu abstrakcyjnego Łukasiewicza nie jest tym samym, co ontologiczna kategoria klasy własności Russella (choć zarówno przedmiot abstrakcyjny, jak i klasa własności podpadają pod uniwersalia); w wykładni Arystotelesa i Łukasiewicza sekundarny przedmiot abstrakcyjny jest wypreparowany z prymarnego zbioru bytów jednostkowych, natomiast w wykładni Russella prymarna klasa własności stanowi formalną podstawę sekundarnego wyróżnienia zbioru indywiduów. Ta metodologiczna rozłączność jest zarazem podstawą uznania, że ontologicznej kategorii przedmiotu abstrakcyjnego odpowiada syntaktyczna kategoria nazwy ogólnej, a ontologicznej kategorii klasy własności — syntaktyczna kategoria predykatu.

W jakim wobec tego czynnikiem formalnym należałoby upatrywać linii demarkacyjnej między kategorią syntaktyczną nazwy ogólnej a kategorią syntaktyczną predykatu? Jak się wydaje, ten zabieg jest konsekwencją mnożenia bytów ponad potrzebę. Trudno znaleźć przyczynę, która by uzasadniała linię demarkacyjną między nazwą ogólną a predykatem. W tym względzie obowiązuje zasada: ontologiczna kategoria przedmiotu zakłada syntaktyczną kategorię nazwy, ontologiczna kategoria własności — syntaktyczną kategorię predykatu jednoargumentowego, natomiast ontologiczna kategoria relacji — syntaktyczną kategorię predykatu co najmniej dwuargumentowego.

Arystoteles wprowadza linię demarkacyjną między substancją pierwszą a substancją wtórą. Arystotelicy (w tym Łukasiewicz, Kotarbiński, Ajdukiewicz, Bocheński) — zgodnie z wykładnią Arystotelesa — substancję pierwszą sprowadzają do bytów jednostkowych (czasoprzestrzennych przedmiotów realnych), substancję wtórą zaś — do przedmiotów abstrakcyjnych, wyabstrahowanych — za pomocą intelektualno-logicznych narzędzi i metod — z bytów jedno-

¹² Zob. Arystoteles: *Analityki wtórne*, 82a. Por. J. Łukasiewicz: *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*. Tłum. A. Chmielowski. Warszawa 1988, rozdz. pierwszy i drugi.

stkowych. Ontologiczno-syntaktyczny status substancji wtórej budzi zasadnicze wątpliwości samych arystotelików. Problem ten dotyczy sporu między zwolennikami uniwersaliów (takich arystotelików, jak Łukasiewicz, Czeżowski, Ajdukiewicz, Bocheński) a zwolennikami nominalizmu (takich arystotelików, jak Leśniewski, Kotarbiński, Tarski, Carnap, Quine), biorącymi w nawias substancję wtórą.

Czy uniwersalia są tym samym, co przedmioty abstrakcyjne? Czy przedmiot abstrakcyjny jest konsekwencją tzw. ontologizacji pojęcia uniwersalnego? Czy pojęcie uniwersalne to synonim pojęcia ogólnego? Pojęcie charakteryzuje się treścią i zakresem. Pojęcie uniwersalne (w przeciwieństwie do pojęcia transcendentnego) odnosi się do określonego zbioru bytów jednostkowych, z którego zostało wyabstrahowane (wypreparowane): wraz z poszerzaniem się zakresu orzekalności ubożeje ich treść, czyli maleje liczba własności, na przykład pojęcie kręgowca zawiera się w pojęciu ryby, z kolei pojęcie ryby zawiera się w pojęciu łososia.

Według Russella powszechnik przyjmuje status klasy własności (stanowiącej formalną podstawę generowania lub wyróżniania zbioru), natomiast według Łukasiewicza powszechnik przyjmuje status przedmiotu abstrakcyjnego (który jest wygenerowany z danego zbioru indywidualów). Ontologiczno-metodologiczna różnica między przedmiotem abstrakcyjnym Łukasiewicza a klasą własności Russella tkwi w tym, że w wykładni Russella prymarna klasa własności generuje sekundarny zbiór indywidualów, natomiast w wykładni Łukasiewicza – sekundarny przedmiot abstrakcyjny jest wypreparowany ze zbioru indywidualów.

W Arystotelesowskiej wykładni nazwa własna ma tylko jeden desygnat, natomiast nazwa ogólna – co najmniej dwa desygnaty. Tym samym nazwa ogólna zakłada istnienie zbioru co najmniej dwuelementowego, a zarazem przyjmuje status nazwy tegoż zbioru. Zbiór sam w sobie i dla siebie jest jednością i z tej racji może być reprezentowany przez nazwę własną, rozpatrywany zaś ze względu wielość elementów w nim tkwiących może być reprezentowany przez nazwę ogólną. Tym samym nazwa ogólna jest nosicielem dwóch pierwiastków: ekstensji (zakresu) i intensji (treści). Według Arystotelesa i Łukasiewicza nazwa ogólna reprezentuje przedmiot abstrakcyjny, mentalnie wypreparowany z elementów zbioru, stanowiąc tym samym nazwę przedmiotu abstrakcyjnego (dającego się sprowadzić do klasy własności) i nazwę zbioru. Konkluzję wywodu da się zamknąć w tezie: Zgodnie z wykładnią Russella prymarna (względem przedmiotów realnych) klasa własności uzyskuje status powszechnika, który charakteryzuje się jakością idealną (chciałoby się rzec: przedmiotu idealnego), natomiast w myśl wykładni Łukasiewicza z prymarnego zbioru przedmiotów realnych mentalnie jest wypreparowany przedmiot abstrakcyjny. Problem ten ma charakter fundamentalny, gdyż dotyczy rozstrzygnięcia tezy, czy punktem wyjścia metafizyki są jakości idealne (Pitagoras, Platon) czy też byty jednostkowe, z których wyprowadzane są jakości abstrakcyjne. W tym kontekście, przestrzegając konsekwentnie tezy Arystotelesa, że „cokolwiek jest w umyśle,

musi wcześniej przejść przez zmysły”, arystotelik musi dowieść (wychodząc od zmysłowej naoczności) empirycznego charakteru przedmiotów matematycznych¹³ oraz przedmiotów logicznych. Czy jest to możliwe?

W logice tradycyjnej powszechnik podpada pod tzw. nazwę uniwersalną: konotacją, czyli znaczeniem nazw, jest treść pojęcia uniwersalnego, denotacją zaś — zakres pojęcia, odnoszący się do (co najmniej dwuelementowego) zbioru desygnatów. Natomiast w logice współczesnej powszechnik, jako pojęcie uniwersalne, uzyskuje status predykatu. Z jednej strony orzekanie o przedmiocie realnym (lub zbiorze przedmiotów realnych) zakłada istnienie tegoż przedmiotu, a z drugiej — możliwość jakiegokolwiek orzekania tkwi w intelektualnym dysponowaniu odpowiednim pojęciem, za którego pomocą ujmujemy klasę własności tegoż przedmiotu, a więc klasa własności jest prymarna w stosunku do wskazanego przedmiotu. W logice współczesnej wyraźnie odróżnia się zdania traktujące o klasie własności od zdań traktujących o indywidualach zbioru, utworzonego na mocy określonej klasy własności. To rozróżnienie obowiązuje i wtedy, gdy klasa własności definiuje zbiór jednoelementowy; nawet wtedy wyróżnia się zbiór zawierający jedno indywidualum od owego indywidualum.

Arystotelik (między innymi Łukasiewicz, Ajdukiewicz, Bocheński) konsekwentnie przestrzega linii demarkacyjnej między substancją pierwszą a substancją wtórą, czyli prymarnym przedmiotem realnym a sekundarnym przedmiotem abstrakcyjnym. Obiekt realny charakteryzuje się strukturą wewnętrzną (której składnikami są aczasowe i aprzestrzenne własności) oraz strukturą zewnętrzną¹⁴ (której składnikami są czasowe i przestrzenne własności). Czasoprzestrzenne własności dotyczą struktury zewnętrznej, natomiast aczasowe i aprzestrzenne jakości idealne — struktury wewnętrznej (i właśnie one rejestrowane są w oglądzie intelektualnym). I w tym miejscu wskazujemy na radykalną różnicę między henologią Platona a ontologią Arystotelesa. Według Arystotelesa (i arystotelików) w oglądzie intelektualnym uczestniczą tylko te jakości, które są wypreparowane z przedstawień zmysłowych, natomiast według Platona (i platoników) dane zmysłowe jedynie pobudzają duchową zawartość wizerunków idei, tak iż dzięki owemu zmysłowemu impulsowi zostają „oświetlone” pewne dane duchowe, które — wtórnie — podatne są na intelektualny ogląd. Zarówno ogląd zmysłowy, jak i ogląd intelektualny konstytuują i współtworzą świadomość Ja-człowieka¹⁵

¹³ Według Arystotelesa „przedmioty matematyczne nie są w większym stopniu substancjami niż ciała i [...] te nie są wcześniejsze pod względem istnienia od rzeczy zmysłowych, lecz tylko w definicji, i [...] nie mogą istnieć gdziekolwiek oddzielnie. Skoro więc nie mogą istnieć w samych przedmiotach zmysłowych, to oczywiście albo nie istnieją w ogóle, albo istnieją w jakiś specjalny sposób i wobec tego nie istnieją w sensie absolutnym.” Arystoteles: *Metafizyka...*, 1077b.

¹⁴ Pewną analogią do wskazanego podziału jest Kantowska diada: *noumen – fenomen*.

¹⁵ Zob. M. A. Krąpiec: *Ja-człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*. Lublin 1986, rozdz. IV. Por. J. Bańka: *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*. Katowice 1983, rozdz. II.

Próba odczytania henologicznych pryncypiów Platona

Większość współczesnych logików i matematyków uważa się za platoników. Słynne jest powiedzenie Whiteheada: „[...] najlepsze określenie filozofii europejskiej to powiedzieć, że składa się z dopisków do Platona”¹⁶. Otóż Platon — przez sformułowanie koncepcji „Jednego i nieokreślonej diady” oraz jej rozwinięcie położył podwaliny pod henologię i logikę. Przedmiot poszukiwań Platona da się sprowadzić do odpoznavania Jedni w wielości fenomenów; do wydobywania zasad i kategorii porządku: formalnego, materialnego, dynamicznego¹⁷.

Program badawczy Platon ujął w *Filebie* następująco: „Poprzednicy nasi, lepsi od nas i bliżej bogów żyjący, przekazali nam owo podanie, że wszystko, czemu tylko istnienie przypisujemy, zawiera w sobie jedność i wielość, łączy w sobie zrosnięte ograniczenie i nieograniczoność.”¹⁸ W ramach teorii partycypacji (*metexis*), osadzonej w logice unarnej (henologii) i wyprowadzonej z matematyki jakościowej Pitagorasa, ujmuje problem tożsamości i różności, jedności i wielości. W Platońskiej przestrzeni logicznej zbiega się przestrzeń myślna (*topos noetos*) oraz przestrzeń geometryczna¹⁹.

Henologia Jedni i wielości (teoria tożsamości i różności) opiera się na czterech zasadach: analogii, partycypacji, dualności oraz dychotomii.

Zasada analogii wskazuje na wspólny substrat tego, co myślnie i tego, co przestrzenne. Zasada ta zakłada, że różne dziedziny rzeczywistości są zakotwiczone w uniwersalnej strukturze²⁰; jednię świata realnego gwarantuje zasada zachowania się (analogii) struktury bytu. W nawiązaniu do rodzaju (*genus*), różnicy gatunkowej (*differencia specifica*) i gatunku (*species*) Platon odróżnia jedność rodzajową (dającą się sprowadzić do uogólnienia w ramach danego substratu) od jedności analogicznej, dającej się sprowadzić do wykrywania tej samej jakości idealnej w rozmaitych substratach, a nawet w tak rozłącznych dziedzinach, jak przestrzenne i nieprzetrzenna myśl logiczna. Analogia jakościowa (jak też analogia ilościowa) opiera się na tożsamości stosunków w rozmaitych dziedzinach bytowych, przy jednoczesnej materialnej odmienności ich elementów. Można również mówić o analogii zachodzącej wewnątrz określonej dziedziny: stosunek rodzaju i różnicy gatunkowej do gatunku jest taki sam, jak stosunek gatunku i różnicy indywidualnej do indywidualium. I choć elementy obydwu stosunków są różne, to należą do tej samej dziedziny logicznej:

¹⁶ *Między Logiką a Wiarą*. Z Józefem M. Bocheńskim rozmawia Jan Parys. Besançon 1992, s. 60.

¹⁷ B. Bornstein: *Prolegomena do architektониki świata*. T. 1. Warszawa 1934, s. 14.

¹⁸ Platon: *Fileb*. Tłum. W. Witwicki. Warszawa 1958.

¹⁹ Tezę Platona kartezjański czyk Spinoza ujął w twierdzeniu 7 drugiej części *Etyki*: „Porządek i związek idei jest taki sam, jak porządek i związek rozciągłej rzeczy” („*Ordo et connexio idearum idem est ac ordo connexio rerum*”).

²⁰ B. Bornstein: *Prolegomena do architektониki świata...*, s. 31.

tożsamości kategoryjnej stosunków. Z różnicą idzie w parze tożsamość, a wielość przy pewnym punkcie widzenia sprowadza się do jedności²¹.

Zasada dualności wskazuje na sposób diadycznego łączenia elementów przeciwnych. Owa zasada dotyczy symetrii działań dodawania względem działań mnożenia. W koncepcji Platona owa zasada jest jedynie zarysowana jako struktura trójkowa: jedno i nieokreślona diada²². Zasada dualna jest obecna w logice algebraicznej, sformułowanej przez Boole'a w 1854 roku, choć odkrył ją Peirce w 1867 roku i (niezależnie) Schröder w 1877 roku. Według Łukasiewicza: „Zasady oraz twierdzenia mnożenia i dodawania logicznego odpowiadają sobie parami w myśl tzw. prawa dualności. Prawo to orzeka, że z danej zasady mnożenia powstaje odpowiednia zasada dodawania, jeśli zmienimy iloczyn na sumę względnie sumę na iloczyn oraz odwrócimy znak wynikania. Prawo dualności, wykryte zrazu empirycznie, opiera się na zasadzie kontrapozycji i na formułkach de Morgana. Ma ono znaczenie o tyle, że porządkuje zasady mnożenia i dodawania, tyczy się zaś tylko takich wyrażeń, w których zawiera się jeden znak wynikania względnie równoważności. -1 i 0 odpowiadają sobie dualnie.”²³ Przykładem mogą być dwa dualne²⁴ aksjomaty algebry Boole'a:

- (1) $A1^a \quad a + b = b + a$ prawo przemienności dodawania
- (2) $A1^b \quad a \times b = b \times a$ prawo przemienności mnożenia
- (3) $A2^a \quad a + (b \times c) = (a + b) \times (a + b)$ prawo rozdzielności dodawania
- (4) $A2^b \quad a \times (b + c) = (a \times b) + (a \times b)$ prawo rozdzielności mnożenia

Zasada dychotomii traktuje o podziale elementu na dwa wykluczające się człony. Przykład: Mamy prawo logiczne: $a \times b < a$, inaczej, z a wynika $a \times b$, gdzie iloczyn logiczny znaczy: albo a , albo b . Prawo: $a \times b < a$, wyraża sąd: „Jeżeli a , to albo a , albo b ”, który da się przekształcić w sąd kategoryczny: „Wszelkie a jest albo a , albo b ”. Zauważmy, że orzeczenie: „albo a , albo b ”, nie zawiera się w a , jako podmiocie; nie ma w nim śladu pojęcia b , a więc pojęcie „albo a , albo b ” nie może w nim być zawarte. Mimo to sąd: „Wszelkie a jest albo a , albo b ”, jest zawsze prawdziwy. Otóż zasada sądu tkwi w istocie elementu, rozpatrywanego jako twór potencjalnie lub aktualnie dany. Czymś innym jest proste i odosobnione pojęcie a , czymś innym, jeżeli to proste pojęcie a wyprowadzimy z odosobnienia przez dysjunktywne związanie go z pojęciem b , czego wynikiem jest twór: „albo a , albo b ”. Lecz wtenczas pojęcie a nie będzie już prostym i samym w sobie (bez związku

²¹ Ibidem, s. 38.

²² Struktura trójkowa jest między innymi powielona w rozprawach Schellinga i Hegla.

²³ J. Łukasiewicz: *O zasadzie sprzeczności u Arystotelesa*. Warszawa 1987, s. 157.

²⁴ W każdej dwójce aksjomat oznaczony indeksem a różni się od aksjomatu oznaczonego indeksem b znakiem działań logicznych: aksjomat z indeksem b można otrzymać z aksjomatu z indeksem a przez zamianę znaku dodawania na znak mnożenia oraz — jeżeli występuje 1 lub 0 — zamianę 1 na 0 lub 0 na 1. Dwoistość aksjomatów zagwarantowana jest zasadą dualności Peirce'a—Schrödera.

z otoczką innych pojęć), lecz tym elementem, który w związku z elementem b utracił już swą prostotę, aktualizując zawartą w nim potencjalnie możliwość (czyli orzeczenie sądu), o której proste pojęcie sądu nic nam jeszcze nie mówiło. Orzeczenie naszego sądu wzbogaca poznanie pojęcia a jako przedmiotu, tym samym sąd ten uzyskuje — według terminologii Kanta — status koniecznego sądu syntetycznego *a priori*. Różnicę między sądem syntetycznym *a priori* a sądem analitycznym da się uchwycić, gdy ją zwiążemy z odróżnieniem elementów potencjalnych i elementów aktualnych. W pojęciu a potencjalnie zawarte jest pojęcie „albo a , albo b ”, jego zawartość może się zaktualizować w sądzie. W tej perspektywie zasadę dychotomii da się związać z treścią i zakresem pojęcia. Jeżeli formułę:

$$(5) \quad a = (a + b) \times (a + b')$$

będziemy rozumieć treściowo, jako zróżnicowanie treści rodzajowej a na gatunki treściowe: $a + b$ i $a + b'$, to wzór dualny:

$$(6) \quad a = (a \times b) + (a \times b')$$

reprezentuje odpowiednie stosunki zakresowe, mianowicie podział rodzaju zakresowego a na gatunki zakresowe $a \times b$ i $a \times b'$. Z owej konstrukcji apriorycznej na ogół nie zdajemy sobie sprawy²⁵.

Zasada partycypacji zakłada istnienie henologicznego tła, jako wszechogarniającej struktury logicznej czystych konieczności oraz czystych możliwości. To, co zaistniało w tle realnym lub tle mentalnym, musi formalnie istnieć i zawierać się w strukturze logicznej. Zarówno struktura formalna jakkolwiek wyodrębnionego agregatu fenomenów, jak i struktura formalna jakkolwiek wyodrębnionej konfiguracji pojęć muszą partycypować w logicznej strukturze czystych konieczności oraz czystych możliwości. Tak jak ontologia Arystotelesa opiera się na zasadzie predykcji własności przedmiotu realnego²⁶, tak henologia Platona — na zasadzie partycypacji przedmiotów idealnych w Jedni lub predykcji czystych jakości w przedmiocie idealnym. W tym ujęciu partycypacja²⁷ przyjmuje status relacji zwrotnej, symetrycznej, ale nie przechodniej²⁸. Inaczej pojmuje predykat badacz proveniencji platońskiej, inaczej — badacz proveniencji arystotelesowskiej, dla którego predykcja jest intelektualnym wytworem

²⁵ Ibidem, s. 104.

²⁶ Arystoteles jednoznacznie bierze w nawias Platona teorię partycypacji. Zob. Arystoteles: *Metafizyka...*, 991b.

²⁷ Zob. S. Bła ndzi: *Henologia. Meontologia. Dialektyka...*, s. 95.

²⁸ Partycypacja zakłada dwa człony, które charakteryzują się osobliwą dychotomią, analogiczną do pary: oryginał — kopia; zaistnienie kopii możliwe jest dzięki istnieniu oryginału, inaczej — oryginał warunkuje kopię. Między oryginałem a kopią nie zachodzi stosunek tożsamości czy równoważności. W tym też sensie partycypacja nie spełnia warunku relacji w Arystotelesowskim rozumieniu. W tej kwestii odmienne stanowisko można znaleźć w: S. Bła ndzi: *Henologia. Meontologia. Dialektyka...*, s. 95, przypis 6; W. Stró żewski: *Istnienie i sens*. Kraków 1994, s. 460.

abstrakcji. W wykładni Platona predykat uczestniczy w idei, natomiast w wykładni Arystotelesa predykat zawiera się w rzeczy²⁹. Tym samym struktura syntaktyczna zdania, ujmująca partycypację, musi być rozłączna od struktury syntaktycznej zdania, ujmującej abstrakcję. W *Sofiście* Platon snuje następującą refleksję. „Jak to się dzieje, że my zawsze jedno i to samo nazywamy wieloma nazwami? [...] Człowiekowi nadajemy liczne tam nazwy, przypisując mu barwy i kształty, i wielkość, i wady, i zalety [...]. Mówimy nie tylko to, że on jest człowiekiem, ale też, że jest dobry i jakiś tam inny. W ten sposób o każdym danym przedmiocie, zakładając, że jest *j e d e n*, mówimy w *i e l e* rzeczy za pomocą wielu orzeczników.”³⁰ Orzekając o czymś, nie przyznajemy mu cech, lecz *de facto* orzekamy o dwóch przedmiotach, na przykład w zdaniu „Sokrates jest piękny” nie orzekamy o jednym przedmiocie, tj. o Sokratesie, lecz także o pięknie, które też jest przedmiotem, Sokrates bowiem wcale nie jest piękny, lecz piękno posiada. Z tego też względu poprawnie skonstruowane zdanie brzmi: „Piękno Sokratesa partycypuje w Pięknie.”

Partycypacja względna (obecna w sferze hipostaz) przejawia się w tym, że przedmiot idealny niższego rzędu partycypuje w przedmiocie idealnym wyższego rzędu, natomiast partycypacja bezwzględna (która ujmuje, to, co istnieje) przejawia się w tym, że każdy przedmiot idealny partycypuje w Jedni, gdyż wszystkie przedmioty idealne — wygenerowane z Jedni — tworzą hierarchiczną przestrzeń czystych możliwości. Partycypacja realna przejawia się w tym, że przedmiot realny — w warstwie formalnej — partycypuje w przedmiocie idealnym, czyli zaistnienie przedmiotu realnego uwarunkowane jest istnieniem przedmiotu idealnego: jeżeli „coś” ma status przedmiotu realnego, to jego zaistnienie w świecie realnym uwarunkowane jest istnieniem przedmiotu idealnego w logicznym „świecie” czystych możliwości. W tej perspektywie dwa terminy modalne „konieczne” i „możliwe”, jak też wzajemne związki między nimi, wyznaczone są henologiczną zasadą partycypacji. Henologiczne istnienie implikuje ontologiczną możliwość (gdyż możliwość jest warunkiem koniecznym istnienia), ale nie odwrotnie. Formalnologiczna konieczność implikuje henologiczne istnienie, ale nie odwrotnie. Z kolei ontologiczna konieczność implikuje możliwość czasoprzestrzennego zaistnienia realnego. Henologiczna konieczność implikuje ontologiczną możliwość, a ontologiczna konieczność — realną możliwość. W tej perspektywie można sformułować dwa henologiczne prawa³¹:

(7) Jeżeli jest konieczne, że *a*, to *a* (*Ab oportere ad esse valet consequentia*),

(8) Jeżeli *a*, to możliwe, że *a* (*Ab esse ad posse valet consequentia*).

²⁹ Por. A. E. Szoltysek: *Metafizyka Jedni*. Katowice 1994, s. 51.

³⁰ Platon: *Sofista*. Tłum. W. Witwicki. Warszawa 1956, 251b.

³¹ Zob. J. Łukasiewicz: *Sylogistyka Arystotelesa z punktu widzenia współczesnej logiki formalnej*. Warszawa 1988, s. 183.

Platońska henologia, czyli logika unarna

Punktem wyjścia henologii jest Jedno. Jedno da się zinterpretować jako wygenerowane przez Absolut³² henologiczne tło Ω , w którym tkwi wszystko, choć nic nie jest w nim wyróżnione. W henologicznym tle założone jest³³ tło fizyczne oraz tło mentalne, przyjmujące w metafizyce klasycznej status bytu realnego oraz bytu mentalnego³⁴. W owej metafizyce zakłada się również inteligibilność bytu, odpoznawaną w strukturze myślniej podmiotu poznającego. Tym samym można orzec, że byt (jako tło) i myśl (jako tło) wygenerowane są z tła henologicznego, jako wszechogarniającego (czyli transcendentnego) języka³⁵. Tym samym diada teł: byt – myśl (w sobie jeszcze nieokreślona) jest pochodną względem języka, czyli henologicznego tła Ω . Byt da się biegunowo, przeciwstawnie rozczłonkować – zgodnie z zasadą zupełności i rozłączności podziału logicznego – na byt poznawany oraz byt poznający, przy czym między bytem poznającym a bytem poznawanym nie ma żadnych pośrednich bytów. Zarazem mówiąc o bycie poznającym, mamy tylko na uwadze myślną reprezentację bytu poznawanego, ujętą w języku.

W henologicznym tle Ω tkwi nieokreślona diada: logiczne maksimum, przyjmujące status bezwzględnej jedyńki, oraz logiczne minimum, przyjmujące status bezwzględnego zera:

(9) $\langle 1, 0 \rangle$, gdzie $0 < 1$,

przy czym bezwzględne zero zawiera się we wszystkim, jedno zaś – w niczym. Tym samym uchwycony zostaje odwieczny problem Absolutu, jednoczącego wszystko: immanentną stroną Absolutu jest we wszystkim obecne zero, a Jego stroną transcendentną – wszechobejmujące jedno.

W przestrzeni logicznej Ω da się wyróżnić dwa graniczne elementy: 0 (jako minimum logiczne) i 1 (jako maksimum logiczne), oraz elementy a , b , c , na

³² Jeżeli zatem — twierdzi J. Bańka — stoimy zdecydowanie na stanowisku niewysławialności Absolutu, to żaden z problemów, które dają się formułować w zdaniach traktujących Absolut jako podległy wysłowieniu, wyraźnie się nie pojawia [...]. Jeśli więc Absolut jest niedostępny myśli ludzkiej jako myśl, dostępny zaś milczeniu istoty ludzkiej jako milczenie (Heraklityjskie »słyszanie Logosu«), to dokonuje się to na dwa sposoby.³³ J. Bańka: *Absolut i absurd. Filozoficzne dociekania początkowości i finalności świata*. Katowice 1993, s. 15.

³³ Zauważmy, że wyróżnione tła są logiczną konsekwencją egzystencjalnej kwantyfikacji tła henologicznego.

³⁴ Z henologicznego tła da się wyróżnić tło: arytmetyczne, algebraiczne, geometryczne, fizyczne. W ramach działania arytmetycznego mamy formułę: $2 + 3 = 5$. Tło arytmetyczne odsłaniamy przez transformację, w której wyniku otrzymujemy: $0 = 5 - (2 + 3)$. W ramach działania algebraicznego mamy formułę $x + 3 = 5$. Tło algebraiczne odsłaniamy przez transformację, w której wyniku otrzymujemy: $0 = 5 - (x + 3)$. Twierdzenie Pitagorasa brzmi: $a^2 + b^2 = c^2$. Tło geometryczne odsłaniamy przez transformację, w której wyniku otrzymujemy: $0 = c^2 - (a^2 + b^2)$. Prawo Einsteina brzmi: $E = mc^2$. Tło fizyczne odsłaniamy przez transformację, w której wyniku odkrywamy $0 = mc^2 - E$.

³⁵ Zob. A. E. Szoltysek: *Metafizyczność języka*. Katowice 1992, rozdz. I.

których dopuszczalne są działania: a' , $a + b$, $a \times b$, spełniające następujący układ czterech dualnych aksjomatów:

- (10) A1^a Istnieje element 0 taki, że dla dowolnego elementu a : $a + 0 = a$.
- (11) A1^b Istnieje element 1 taki, że dla dowolnego elementu a : $a \times 1 = a$.
- (12) A2^a Istnieje taki element a' , odpowiadający elementowi a , że $a \times a' = 1$.
- (13) A2^b Istnieje taki element a' , odpowiadający elementowi a , że: $a \times a' = 0$.
- (14) A3^a $a + b = b + a$ [prawo przemienności dodawania].
- (15) A3^b $a \times b = b \times a$ [prawo przemienności mnożenia].
- (16) A4^a $a + (b \times c) = (a + b) \times (a + b)$ [prawo rozdzielności dodawania].
- (17) A4^b $a \times (b + c) = (a \times b) + (a \times b)$ [prawo rozdzielności mnożenia].

W przestrzeni logicznej Ω wyróżnione są dwa typy relacji:

– relacja zawierania logicznego, oznaczona symbolem „ $<$ ”:

(18) $a < b = (b = a + b)$;

– relacja równoważności (dwustronnego zawierania logicznego), oznaczona symbolem „ $=$ ”, wiążąca dwa równoważne pojęcia: $a = b$; równoważność pojęć zachodzi wówczas, gdy³⁶:

(19) $(a = b) = (a < b) + (b < a)$.

Symbol „ $<$ ” ma rozłączną wykładnię w algebrze ilościowej względem algebry jakościowej. Zdanie: „ $a < b$ ”, w algebrze ilościowej nazwy: a, b , reprezentują obiekty matematyczne. Wstawiając w miejsce a, b liczby: 2, 3, otrzymujemy zdanie: „ $2 < 3$ ”. Natomiast w algebrze jakościowej nazwy: a, b , reprezentują jakości realne lub jakości idealne. Każda jakość realna w sobie musi zawierać jako immanentne składniki — jakości idealne, ale nie odwrotnie. Wstawiając w miejsce a, b pojęcia: „organizm”, „roślina”, otrzymujemy zdanie: „Pojęcie »organizm« zawiera się w pojęciu »roślina«.” Ogólnie, jeżeli w algebrze pojęć mamy dwa pojęcia, z których pierwsze — w swym uposażeniu treściowym jest uboższe od drugiego, to uzasadniony jest zapis: „ $a < b$ ” gdzie a bez reszty zawiera się w b . Na przykład pojęcie „owoc” zawiera się w pojęciu „owoc jadalny przez człowieka”, to zaś pojęcie zawiera się w pojęciu „jabłko”, to z kolei zawiera się w pojęciu „reneta”, a to — w pojęciu „złota reneta”.

Platoński termin „nieokreślona diada” ujmuje element nieokreślony, pośredni, dwoisty, coś, co podpadając pod dysjunkcję, może być albo a , albo a' , lub albo b , albo b' , lub albo c , albo c' lub... albo n , albo n' . Nieokreślona diadę da się sprowadzić do wielości par elementów, przy czym w ramach każdej z osobna rozpatrywanej pary występują dwa elementy przeciwstawne³⁷, czyli:

(20) $0 = a \times a' = b \times b' = c \times c' \dots = n \times n'$,

gdzie suma wszystkich par zawiera się w bezwzględny zerze:

(21) $\{(a \times a') + (b \times b') + (c \times c') + \dots + (n \times n')\} < 0$.

³⁶ Przykład: Jeżeli pojęcie „trójkąt” zawiera się w pojęciu „trójbok” i odwrotnie, jeżeli pojęcie „trójbok” zawiera się w pojęciu „trójkąt”, to owe pojęcia są równoważne.

³⁷ Formuła ta stanowi pewną analogię do jedności przeciwieństw Heraklita.

Z kolei (względna) jedynka jest równa ich sumie, czyli:

$$(22) \quad 1 = a + a' = b + b' = c + c' \dots = n + n'.$$

gdzie suma wszystkich par zawiera się w bezwzględnej jedni:

$$(23) \quad \{(a + a') + (b + b') + (c + c') + \dots + (n + n')\} < 1.$$

Jedynka przedstawia maksymalną (nie agregatywną) sumę czystych jakości, obejmującą wszystkie elementy, i w tym sensie ma status *universum*. Czy zeru da się przypisać cechę uniwersalności, skoro stanowi dopełnienie „wszystkiego”, czyli w sobie zawiera nieokreślone „nic”? Zero, jako minimum logiczne, cechuje się osobliwą uniwersalnością, dualną względem jedynki, jako maksimum logicznego; zero jest zawarte w każdym elemencie: $0 < a$. Z tej racji, że jest ono wszechobecne, przypisujemy mu cechę uniwersalności: nie jako wszechobejmująca całość, lecz jako minimum różniczkowania, stanowiące substrat i zasadę, wszystko w sobie potencjalnie mieszczącą. Zero to „wszystko” w znaczeniu treściowym „cokolwiek bądź”, pojęcie najogólniejsze w znaczeniu „najmniej różnicowane”. Zero to uniwersalność ogólności, natomiast jedynka — uniwersalność całości³⁸.

Henologiczna para: $\langle 1, 0 \rangle$, jako maksimum logiczne oraz minimum logiczne, to ekstrema logicznej przestrzeni, w której zawiera się (potencjalnie) wszystko, lecz nic nie jest w niej (aktualne) wyróżnione. Od wszechogarniającej jedni oraz wszechogarniającego zera skrupulatnie należy odróżnić elementy (czyste jakości) oraz konieczne i możliwe związki, zachodzące między nimi w ramach logicznej przestrzeni, jako wszechogarniającego tła, z którego da się ontologicznie wygenerować i epistemologicznie wyprowadzić między innymi: tło fizyczne, tło mentalne, tło arytmetyczne, tło geometryczne, tło temporalne. Każde tło zawiera (wirtualnie lub aktualnie) lokalny (względny) układ odniesienia zasad, kategorii, elementów, w tym zera i jedynki, które charakteryzują się systematyczną wieloznacznością, choć formalne jakości lokalnych układów odniesienia muszą być takie same, a więc muszą podpadać pod zasadę analogii³⁹.

W ramach każdego z osobna rozpatrywanego tła da się wyróżnić elementy pozytywne: a, b, c, \dots, n , oraz im biegunowo przeciwstawne elementy negatywne: a', b', c', \dots, n' . Z owych ciągów można utworzyć pary: $\langle a, a' \rangle$, $\langle b, b' \rangle$, $\langle c, c' \rangle$, ..., $\langle n, n' \rangle$. Sumą elementów zawierających się w każdej z osobna rozpatrywanej parze, nie jest wszechogarniające jedno, lecz element neutralny Φ , różny od wszechogarniającej jedni, choć w niej zawierający się: $\Phi < 1$.

Problem dychotomicznych elementów da się ująć jako przejście od struktury półgrupy PG do struktury grupy G . Półgrupa jest strukturą $(PG, +, \Phi)$, składająca się ze zbioru PG wraz z działaniem „+” i elementem neutralnym Φ o następujących własnościach:

³⁸ Zob. A. E. Szoltysek: *Henologiczna formuła przestrzeni aksjomatów*. W: *Rozważania o filozofii a recentiori*. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Józefowi Bańce. Red. A. S. Szoltysek. Katowice 1995.

³⁹ Zob. *Między Logiką a Wiarą...*, s. 62.

(24) $(a, b \in PG) \Rightarrow (a + b \in PG)$ wewnętrżność

(25) $(a + b) + c = a + (b + c)$; dla $a, b, c \in PG$ łączność

(26) $a + \Phi = \Phi + a = a$; dla $a \in PG$. definicje elementu naturalnego

Z kolei grupa G jest półgrupą, która ma jeszcze dodatkową własność: dla dowolnego $a \in G$ istnieje element $a' \in G$ taki, że:

(27) $a + a' = a' + a = \Phi$,

gdzie Φ stanowi sumatywną syntezę, „pochłaniającą” parę przeciwstawnych elementów a, a' , ujętą w nowym, całościowym i neutralnym elemencie, pozbawionym wszelkich cech sprzeczności (w nawiązaniu do wcześniejszego zapisu: $a + a' = 1$, symbol Φ jest równoważny symbolowi 1)⁴⁰.

W nawiązaniu do „jedni i nieokreślonej diady” Platona logikę unarną można intuicyjnie przybliżyć strukturą trójelementową:

(28) $\langle 1, \Phi, 0 \rangle$.

Podstawiając w miejsce Φ – parę: a, a' , otrzymujemy strukturę czteroelementową:

(29) $\langle 0, a, a', 1 \rangle$;

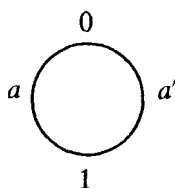
iloczyn: a, a' , zwiąja ową diadę elementów do zera:

(30) $a \times a' = 0$,

natomiast suma: a, a' , zwiąja je do jedynki:

(31) $a + a' = 1$.

Zero logiczne „0”, jako iloczyn logiczny: $a \times a'$, przedstawia element nieokreślony, pośredni, dwoisty, coś, co — podpadając pod logiczną dysjunkcję może być odczytane: albo a , albo a' . Z kolei logiczna jedynka „1” przedstawia złączenie elementów a oraz a' , dające w rezultacie element całościowy, w którym te przeciwne elementy wzajemnie się zobojętniły. Czteroelementową strukturę⁴¹ da się zilustrować za pomocą okręgu (rys. 1):



Rys. 1

⁴⁰ Przez uzupełnienie półgrupy elementarnymi przeciwnymi otrzymujemy grupę (przykład: półgrupa liczb naturalnych oraz grupa liczb całkowitych). Można powiedzieć, że istota mieści się w pojęciu półgrupy — utworzenie pojęcia grupy jest zabiegiem czysto formalnym. Jednak ten zabieg pozwala otrzymać pojęcie grupy, mające duże znaczenie dla współczesnej nauki. Przykładem może być teoria grup symetrii, która jest podstawą prób unifikacji współczesnej fizyki. Kolejnym przykładem jest pojęcie orientacji: danemu elementowi a (przestrzeni typologicznej) nadajemy orientację (jeśli to jest możliwe) i otrzymujemy dwa elementy czysto formalne: $+a$ i $-a$ (oczywiście ani $+a$, ani $-a$ nie wnoszą nic nowego do „istoty” elementu a , choć ta operacja daje skuteczne narzędzie dowodzenia twierzeń).

⁴¹ Platon zakładał strukturę trójkową: jedno i nieokreślona diada.

Przecinając okrąg w punkcie 1 i wyprostowując go, otrzymujemy układ prostoliniowy, z rozdwojoną jedyneką, zbiegającą się w nieskończoności (rys. 2):

$$\frac{1 \quad a \quad 0 \quad a' \quad 1}{\quad}$$

Rys. 2

Szereg: $1 \dashrightarrow a \dashrightarrow 0 \dashrightarrow a' \dashrightarrow 1$ przedstawia strukturę kategorialną z jedną parą przeciwstawnych elementów. Na pierwszym miejscu mamy element całościowy 1, po nim a , jako pozytywny element jednostronnie zdeterminowany, dalej 0, jako element graniczny (tzw. minimum logiczne), przedstawiający przejście do elementu negatywnego a' (przy czym zero ma charakter dwoisty, pozytywno-negatywny), wreszcie po elemencie negatywnym a' następuje powrót do elementu granicznego 1. Prostą w nieskończoności da się zinterpretować jako obwód okręgu o promieniu nieskończenie wielkim: środek okręgu (jako pojęcie układu współrzędnych) jest zerem, obwód — jedyneką w nieskończoności.

Przyjmując istnienie klasy elementów $\Omega = \{a, \text{gdzie } a \text{ jest elementem}\}$, działanie unarne f da się zdefiniować jako:

$$(32) \quad f: a \rightarrow a,$$

$$(33) \quad f: a \rightarrow a',$$

$$(34) \quad f: a' \rightarrow a,$$

$$(35) \quad f: a' \rightarrow a'.$$

Definicja a' — element taki, że:

1. zdanie $(x=a)$ albo $(x=a')$ jest prawdziwe; elementy a, a' istnieją parami, przy czym pomiędzy elementami pary zachodzi równoważność:

$$(36) \quad \exists a \equiv \exists a' \text{ a i } a' \text{ leżą w jednej klasie,}$$

na przykład liczba 2 — ujęta jako pierwszy stopień abstrakcji — wskazuje na jedyną cechę wspólną wszystkim dwuelementowym zbiorom (dwie plamy, dwie planety). Każde pojęcie określa klasę adekwatnych elementów: liczba 2 określa klasę wszystkich dwuelementowych zbiorów, pojęcie „częstka” określa klasę wszystkich częstek. W niektórych klasach intuicyjnie można wskazać element neutralny Φ , który należy do klasy A i jednocześnie „neguje” pozostałe elementy klasy, na przykład zero jest liczbą „negującą” liczby, obojętność jest uczuciem „negującym” uczucie pozytywne i uczucie negatywne. Wtedy mamy:

2. $(x \text{ jest } a \text{ oraz } a') \Rightarrow x \text{ jest } \Phi$ (jako element neutralny).

W nawiązaniu do wahadła w zegarze: ruch wahadła w ogóle nie da się rozczłonkować na punkt a — ruch w prawo; punkt a' — ruch w lewo; punkt 0 — ruch albo w prawo, albo w lewo (czyli ruch wahadłowy); punkt 1 — ruch w prawo oraz w lewo, co oznacza: jakość „ruch w prawo” oraz jakość „ruch w lewo”, łącząc się dodajnie, kasują się wzajemnie, neutralizacja zaś daje „spoczynek”. Z kolei w „spoczynku” tkwi potencjalnie „ruch w prawo” i ruch

w lewo”, choć nie ma ich tam w stanie aktualnym. Wtedy gdy istnieją aktualnie dwa bieguny, nie ma jeszcze ich całościowej syntezy, a wtedy gdy już mamy ich całkowitą syntezę, bieguny nie istnieją już aktualnie, lecz tylko potencjalnie. Synteza całościowa biegunów nie jest więc ich ilościowym agregatem, nie jest ruchem, który łączy w sobie aktualne cechy przeciwne, lecz przedstawia nowy — całościowy i neutralny — element, pozbawiony wszelkich cech sprzeczności⁴².

Uwaga końcowa

Przedstawione rozumowanie wskazuje na to, że jedynym istotnym elementem „algebry” jest obiekt o nazwie „Jedno”. Wobec tego czy system ten jest nietrywialny, a jeśli tak, to dlaczego? Aby system algebraiczny był nietrywialny, musi coś mówić o istotnej mnogości elementów; musi zawierać pewną mnogość elementów. Jeżeli zarysowany system byłby trywialny, to wszystkie rozumowania są tyleż prawdziwe, co oczywiste.

Adolf E. Szołtysek

ARISTOTLE'S ONTOLOGY AND PLATO'S HENOLOGY

Summary

Results are presented of studies on the space of Plato's logical provenance. The subject of the studies is drafting demarcation lines between binary logic and ontology (i.e. Aristotle's theory of being) and unitary logic and also henology (i.e. Plato's theory of oneness). The problem matter is presented in the context of formal-logical analysis of three types of propositions: (1) relational proposition: „Every (certain) B is (is not) A (2) subject-predicate proposition: „ x is B ”, (3) existential proposition: „ x exists”. Studies were designed to show that both the first and second types of propositions are founded in the Aristotelian binary logic (constituting the basis of his theory of being, that is ontology), while the third proposition is founded in the Platonic unitary logic (constituting the basis of his theory of oneness, that is henology). Starting from the formal-logical structure of the existential proposition it is endeavoured to formulate a theorem, based on a proposition variable p , a negation — and also an alternative functor v .

⁴² B. Bornstein: *Teoria absolutu. Metafizyka jako nauka ścisła*. Łódź 194, s. 70.

Адольф Э. Шолтысэк

ОНТОЛОГИЯ АРИСТОТЕЛЯ И ГЕНОЛОГИЯ ПЛАТОНА

Резюме

В статье содержатся результаты исследований над логическим пространством платоньского происхождения. Предметом исследований является зарисовка демаркационной линии между бинарной логикой и онтологией (или теорией бытия) Аристотеля, а унарной логикой, а также генологией (или теорией един) Платона. Проблема эта будет показана в контексте формально-логического анализа трех типов предложений: (1) реляционного предложения: „Каждое (некоторое) B является (не является) Ax ”, (2) предложения подлежащно-предикативного „ x является B ”, (3) экзистенциального предложения: „существует x ”. Целью исследований показать, что как так первый и второй тип предложений является помещённым в Аристотелесовой бинарной логике (составляющей основу его теории бытия, или онтологии), так третий тип предложений помещённый является в платоньской унарной логике (составляющей основу его теории един, или генологии). На основании формально — логической структуру экзистенциального предложения предпринято попытку определять счёт, основанный на предложной изменчивой p , функтор же отрицания, \neg а также функторе альтернативы \vee .